

# Zielony zalew w Pilchowicach

Napisano dnia: 2018-07-09 12:51:26

**W tym wypadku kolor zielony nie oznacza jednak nadziei. To znak, że zachodzi tam bardzo niebezpieczne zjawisko zakwitnięcia wody - efekt zachwiania równowagi biologicznej i nagłego rozwoju glonów, tzw. eutrofizacja. Zjawisko w ostatnich latach powtarza się rokrocznie.**

O mechanizmach jego powstawania, przyczynach i wpływie na ichtiofaunę już w 2014 roku pisał portal Koła Grodzkiego PZW w Jeleniej Górze.



**Mechanizm powstawania zjawiska zakwitnięcia** wiąże się ze wzrostem żyzności wody w skutek nasycenia substancjami organicznymi i mineralnymi. Mówiąc prościej glony (głównie sinice i zielenice) dostają tak dużą ilość pokarmu, że przy sprzyjającej temperaturze wody zaczynają gwałtownie się rozwijać, mnożyć, aż do momentu gdy stają się widoczne gołym okiem, a następnie zaczynają zbijać się ze sobą, aż do utworzenia zielono-sinego kożucha na powierzchni wody.

**Przyczyną są zanieczyszczenia.** Przyjmuje się, że najważniejszym czynnikiem powodującym zakwitnięcie są nawozy sztuczne (azotowe i fosforowe), biogeny zawarte w proszkach do prania oraz odpady organiczne - ścieki miejskie i gnojowica. To czynniki, które stale obecne są w naszych wodach i których ilość wzrasta wraz z postępowaniem cywilizacyjnym jeśli nie podejmuje się działań ograniczających zanieczyszczenia wód. Oprócz tego mogą występować okresowo warunki sprzyjające eutrofizacji. Mogą to być letnie wezbrania, które zmywają z pól materiał biologiczny (np. podczas sianokosów) lub tzw. "ruszenie mułów" podczas spuszczenia zbiorników wodnych, gdy następuje uwolnienie biogenów z dna.



**Wpływ na ichtiofaunę** rozwoju glonów jest dwójaki. W pierwszym okresie sztucznie użyźnienie wody może sprzyjać organizmom wodnym w tym rybnom. Wylęg części gatunków żeruje na pewnej grupie glonów (zielenic) i ich rozwój może pozytywnie wpływać na rybność zbiornika. W dalszym jednak postępie eutrofizacji i przy rozwoju toksycznych sinic rola pokarmowa glonów przestaje mieć znaczenie.

**Zmętnienie wody i ograniczenie dostępu światła** ogranicza fotosyntezę i powoduje zanikanie roślinności dennej, życie biologiczne niszczą pojawiające się toksyny. Najgorszym jednak momentem jest obumieranie i osiadanie na dnie ogromnych ilości fitoplanktonu. Procesy gnilne zużywają zawarty w wodzie tlen niszcząc życie biologiczne w zbiorniku.



**Jezioro Pilchowickie stosunkowo długo bronilo się** przed tym niebezpiecznym zjawiskiem. Od kilku lat możemy



obserwować zielonkawą zawiesinę, która pojawia się w okresach letnich. Do ubiegłego roku nie budziło to niepokoju lecz to co możemy obserwować obecnie zaczyna wyglądać bardzo groźnie. Tak źle nie było jeszcze nigdy.

**Szukając przyczyny zjawiska** trudno brać pod uwagę nagły wzrost wpływu zanieczyszczeń komunalnych lub gwałtowny wzrost nawożenia pól. Te wartości zmieniają się stosunkowo wolno. Na myśl przychodzą dwie istotne zmiany, których dokonano w zlewni Bobru powyżej Pilchowic. Pierwsza to intensywna regulacja rzeki w rejonie Wojanowa. Dokonano przebudowy i wypłylenia koryta rzeki, co sprzyja nagrzewaniu wody. Druga to likwidacja piętrzenia na zaporze w Siedlęcinie (pod Perłą Zachodu), która pełniła rolę osadnika zatrzymującego zanieczyszczenia. Jeśli wziąć dodatkowo pod uwagę, że spuszczeniu zbiornika towarzyszy zwykle uwolnienie związków zgromadzonych w osadach dennych, to można przypuszczać, że ma to bezpośredni związek z zakwitem wody Jeziora Pilchowickiego.

Czy w tej sprawie jest coś robione? Czekamy na wyjaśnienia ze strony Wód Polskich.



